

## MAGDALENA ŁOPATYŃSKA

ur. 1963; Lublin



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL   |
| Słowa kluczowe          | historia babci, Maria Stępkowska, dziadek Michał, praca babci w Wydziale Statystycznym, wyjazdy do Warszawy |

### **Babcia była osobą bardzo nieszczęśliwą, ale pełną wiary**

Babcia [Maria Stępkowska] była osobą bardzo nieszczęśliwą, ale pełną wiary i pogody ducha. Wyszła za męża, za mojego dziadka, ale przez całe życie kochała swoją pierwszą miłość. Dziadek potem zniknął. W słusznej sprawie, ale zniknął. Pojawił się po wielu, wielu latach u boku innej kobiety. Był pianistą, artystą, uczniem Rubinsteina, bardzo zdolnym pianistą. Potem zarabiającym na chleb grając. I kiedy mój dziadek Michał, generał, który wychowywał mamę, ale to był mój dziadek, tamtego nie znałam, nie widziałam na oczy, nie mówię o więzach krwi, mówię o tym, kto stał przy nas, kiedyś pojechał do Wałbrzycha i siedł w jakiejś restauracji i usłyszał kogoś, kto gra na pianinie, i powiedział do mojej babci Marysi, bo był z żoną i z moją babcią: "o Ksawuś gra" I tak odnaleźli mojego dziadka. Nie było mu spieszno do mojej babci. Babcia była osobą bardzo wierzącą, nigdy nie dała mu rozwodu. Była bardzo nieszczęśliwa, ale pełna pogody ducha. To były ciężkie czasy. Kiedy wróciłam [do Lublina], właściwie wszystko było na głowie mojej babci. Mama wyjechała, ale zanim zaczęła zarabiać pieniądze, to wszystko się opierało na zarobkowaniu przez babcię. Babcia pisała wielu osobom prace magisterskie, [zbierała] materiały do prac doktorskich, [pisała] artykuły do habilitacji z przestrzeni teologii, filozofii przyrody, filologii polskiej, historii sztuki. Pracowała w Wydziale Statystycznym, nie cierpiała tej pracy, ale pracowała godnie i sumiennie. Natomiast te prace naukowe, ona miała przepiękne pióro, dawały jej taki wentyl satysfakcji. I chyba możliwość mówienia do mnie, czytania mi książek, opowiadania o tamtych czasach, literaturze, sztuce.

Aha, jeszcze jedno, gdzie jeździłam. Jeździłam na spotkania z moim tatą, któremu zawdzięczam to, że rozdmuchał we mnie miłość do sztuki, miłość do piękna, bo właściwie czas, który z nim spędzałam, to było chodzenie w Warszawie po wszystkich możliwych muzeach, a ukochanym muzeum, po którym mnie oprowadzał było Muzeum Narodowe i potem Muzeum Literatury, jak już doszłam do tego etapu, więc to wszystko jest w moim krwiobiegu i jest moją historią, jest moją tożsamością.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2023-07-10                                     |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Anna Kostrzewska                               |
| <b>Redakcja</b>                | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |